

Współczesne odkrywanie ruin Hierapolis zapoczątkował niemiecki archeolog Carl Humann w 1887 r. Wykopiska kontynuowane były od 1957 r. przez Włocha Paolo Verzone, który w 1973 r. rozpoczął także jego odbudowę. Wszystkie znaleziska pochodzące z prac archeologicznych zdeponowane zostały w muzeum znajdującym się w sąsiedztwie ruin.



Ryc. 10. W ciągu dnia starożytne mury są miejscem bytowania hardunów (*Laudakia stellio daani*).... Fot. R. Jaskuła

Zwieńczeniem działań ochronnych było wpisanie w 1988 r. Hierapolis wraz z Pamukkale na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

W czasach współczesnych możemy podziwiać szereg zachowanych bądź poddanych rekonstrukcji budowli. Najważniejsze z nich to kompleks łaźni termalnych z II w., oraz jednokilometrowej długości ulica Fortinusa, dzieląca miasto na dwie części. Ulica otoczona jest kolumnadą, a jej początek i koniec wieńczą pozostałości po dwóch bramach: Bizantyjskiej

i Frontinusa. Do najlepiej zachowanych obiektów należy także teatr wybudowany w II w., a następnie przebudowany w III w. na polecenie cesarza Hadrian. Wkomponowana w zbocze góry widownia mogła pomieścić do 10-12 tys. widzów. Z kolei scena była dwupiętrowa, niestety do dziś zachował się jedynie jej niższy poziom.



Ryc. 11. ...przechodząc na okres nocy we władanie gekonów Kotschy'ego (*Cyrtopodion kotschy*). Fot. R. Jaskuła

Liczenie przybywających do Hierapolis chorzy i kuracjusze nie zawsze odzyskiwali zdrowie. Zmarłych chowano na miejscowym cmentarzu, który znajdował się w trzech miejscach: na północ, południe i wschód od miasta. Status materialny, społeczny i grupa etniczna decydowało o miejscu spoczynku. Daje nam to obecnie bardzo ciekawe i przekrojowe informacje na temat przybywających tam ludzi, gdyż Hierapolis stało się największą nekropolią Anatolii. Obecnie część grobowców została pokryta wapiennymi naciekami.

Jolanta i Karol Węglarscy. **Użyteczne rośliny tropików.** Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, 2008, ss. 584. ISBN 978-83-61320-17-3.



Jest to już druga książka, napisana przez małżeństwo Jolantę i Karola Węglarskich – nauczycieli akademickich Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracowników miejscowego Ogrodu Botanicznego – pod szyldem *Collectiones Plantarum in Horto Botanico Universitatis Posnaniensis Cultarum*. Podobnie jak pierwsza*, zaopatrzona została w identyczny podtytuł – Szkice etnobotaniczne, wskazujący tym samym na treściowe ujęcie poruszanej problematyki. W książce tej, jak w przedziwnym kalejdoskopie, zmienia się ogólny wygląd, forma i barwa organów prezentowanych roślin (zwłaszcza kwiatów, owoców i nasion), ale wszystkie one mają jedną wspólną i ważną właściwość – są ludziom użyteczne. Każdy czytelnik a posteriori, a więc po lekturze tej bardzo interesującej książki, stanie się zapewne bogatszy nie tylko o silne wrażenia wzrokowe, choć tylko za sprawą zamieszczonych tam fotografii. Dzięki nim można odbyć wirtualną, co prawda, podróż do przebogatego w rośliny świata tropików. Ale nie tylko po to, by chłonąć feerię roślinnych barw tej strefy klimatycznej. Także i dlatego, by w jakimś sensie stać się bogatszym w równie nierzeczywiste przeżycia organoleptyczne, a to dzięki ciekawym opisom tekstowym, częstokroć dla podkreślenia specyficznej właściwości przybranych w „barwne”, zawsze jednak celne porównania.

Opisy te, z jednej strony są zwięzłe i przeważnie pozbawione zawiloci języka naukowego czy nadmiernie rozbudowanych fragmentów, z drugiej zaś absolutnie nie można tej zwięzłości utożsamiać z nużącym przekazem podręcznikowym. Wręcz przeciwnie, jest to taki rodzaj tekstu, który jest bliższy charakterowi Przewodnika, ale pisanym przez duże P.

Opracowanie popularyzuje niezwykle, przebogata, żeby nie powiedzieć magiczną różnorodność świata roślin tropików, zwłaszcza azjatyckich. Wybór i opis umieszczonych w książce gatunków zaświadcza o posiadaniu przez Autorów książki nie tylko dużej wiedzy, ale również chwalebego zacięcia dydaktycznego. Umiejętności takie mogły więc w rezultacie dać wyłącznie produkt wysokiej próby, a za taki uważam omawianą książkę. Równie pozytywnie oceniam poznańskiego wydawcę – Bogucki Wydawnictwo Naukowe, za pietyzm w dążeniu do przygotowania książki „wysokiego lotu”, do którego dostosowała się również firma drukarska – Edica S.A.

Wspomniany warsztat naukowy Autorów połączony z ich niewątpliwymi zdolnościami przekazywania etnobotanicznej wiedzy powodują, że książka może zadowolić bardzo szeroki krąg czytelników: uczniów szkół, studentów wszelakich kierunków studiów (nie tylko przyrodniczych, ale i humanistycznych, np. etnologów, językoznawców), wreszcie także profesjonalistów – botaników. Dla coraz większej grupy pasjonatów dalekich podróży w tropiki, będzie też zapewne skarbnicą wiedzy przede wszystkim z interdyscyplinarnej etnobotaniki, wzbogaconej naukowo wiarygodnymi informacjami z zakresu geografii roślin, fitochemii, farmakologii, fitoterapii, czy toksykologii.

Komplet zaprezentowanych roślin pod względem składu treściowego został przedstawiony w ujednolicony sposób. Każdy gatunek posiada zestaw 2, 3 lub kilku zdjęć wykonanych przez Autorów książki. Nieliczne zaś są sportretowane pojedynczą fotografią bądź też całym pakietem, jak np. ryż siewny, który ma ich aż 15. Ciekawym rozwiązaniem w omawianej książce jest umieszczanie całego zdjęcia na obydwu sąsiadujących ze sobą stronach względnie na całej jednej stronie i fragmencie sąsiedniej. Taka kompozycja ilustracji w połączeniu z tekstem, czyni książkę jeszcze atrakcyjniejszą.

Opisy tekstowe poszczególnych gatunków sporządzono według powtarzalnego schematu. Rozpoczyna go nazwa naukowa (łacińska), nazwa lub nazwy polskie, synonimy nazw naukowych, nazewnictwo angielskie oraz nazwy lokalne w językach miejscowych lub narzeczach, a także przynależność taksonomiczna do kategorii w randze rodziny – łacińska i polska. Opis każdego gatunku obejmuje cechy morfologiczne dotyczące ogólnego wyglądu (pokroju), budowy liści, kwiatów, owoców i nasion, specyfikę procesów dyspersyjnych, czyli rozprzestrzeniania geograficznie, ekologiczną charakterystykę naturalnego występowania i rejonu uprawy.

Autorzy na potrzeby książki zebrali i opisali rośliny wykorzystywane w przeróżnych sferach życiowych ludzi. Sfery te dotyczą zazwyczaj bardzo długiej historii użytkowania roślin miejscowych, ale i gatunków rozpowszechnionych za sprawą walorów użytkowych na duży lub nawet cały, ogólnosiwiatowy obszar klimatu gorącego – strefę pantropikalną. Prezentowane rośliny niezależnie od swojej trwałości biologicznej służą jako pokarm, natomiast drzewiaste wykorzystywane są przede wszystkim jako budulec i materiał opałowy, do przeróżnych wyrobów: narzędzi, instrumentów, zabawek, ozdób, przedmiotów rytualnych

i religijnych. Rośliny włóknodajne stają się materiałem tkackim, pozwalają na rękodzielnicze wytwarzanie mat, koszy, lin i sznurów. Innym rodzajem praktycznego zastosowania są gromadzone w roślinach wtórne metabolity, które w zależności od składu chemicznego służą jako paliwo oświetleniowe, konserwujące różne materiały i produkty żywnościowe, nadają się do produkcji środków higienicznych, a także kosmetycznych i domowych leków; mają również zastosowanie w procesie balsamowania, a w gospodarstwie domowym jako pigmenty, czy pomagające odstraszać i zwalczać gryzonie i owady. Poszczególne części roślin stosuje się do sporządzania napojów, środków tonizujących, stymulujących i używek odurzających czy narkotyzujących. Szczególnie dużą rolę w życiu społeczności tropików odgrywają rośliny obrzędowe. Dlatego też w ich kulturze uświęconej wielowiekową tradycją jest wielka estyma dla sadzenia drzew „opiekujących się” nie tylko plantacjami, ale i chroniące ludzkie domostwa przed złem.

Rośliny „sportretowane” w książce słowem i barwnymi fotografiami wywodzą się z blisko 70 rodzin botanicznych (taksonomicznych) i liczą 191 gatunków. Jeśli jednak uwzględnić również rośliny przywoływane okazjonalnie w celach porównawczych, już to ze względu na przybliżenie czytelnikowi podobieństwa wyglądu, już to z racji wartości użytkowych – opracowanie wymienia łącznie około 220 gatunków.

Zasadniczą część tworzy rozdział zatytułowany „Opisy gatunków”, w którym „minimonografie” poszczególnych roślin ujęto w 4 grupach: drzewa (110 gatunków), krzewy i liany (42 gatunki), rośliny zielne (36 gatunków) i co na pierwszy rzut oka nieco zaskakujące – grzyby. Te ostatnie od dawna już ze świata roślin zostały wyłączone, jakkolwiek trzeba przyznać, że w tradycyjnym ujęciu i obecnie rozpatrywane bywają w podręcznikach botanicznych. W poszczególnych grupach kolejność gatunków wyznaczają alfabetycznie nazwy łacińskie. Przyjęty przez Autorów podział na wspomniane 4 grupy według ich trwałości biologicznej porządkuje omawiane rośliny, ale ze względu na znaną w biologii „ułomność” terminologiczną, może niekiedy sprawiać kłopoty. Np. gatunki z tego samego rodzaju, a więc niewątpliwie spokrewnione – kaliandra rzekoma (drzewo) i kaliandra portorykańska (krzew) – zgodnie z przyjętym kryterium – rozpatrywane są jednak w oddzielnych grupach. Podobnie palmy, omawiane w obrębie drzew, są wprawdzie częściowo drzewopodobne z powodu posiadania głównej osi (= kłodziny), jednakże tworzonej zupełnie odmiennie, ponieważ nie posiadają wtórnego przyrostu na grubość, jak wszystkie pozostałe jednoliścienne.

Pod względem przynależności systematycznej scharakteryzowane w książce gatunki w ogromnej większości należą do należą do okrytozalążkowych (182 gatunki), a na pozostałe składają się paprocie (3 gatunki), nagozalążkowe (4) i wspomniane grzyby, których owocniki wykorzystywane są nie tylko w orientalnej kuchni, ale i jako surowiec leczniczy (2 gatunki) oraz gatunki o działaniu halucynogennym z rodzaju łysiczka, występujące zarówno w tropikach jak i w klimacie umiarkowanym.

Zdecydowana większość opisywanych w książce roślin naturalnie rośnie w SE Azji, ulubionym przez Autorów książce rejonie przyrodniczym, w którym szczególnie ściśle spletają się różnorodne związki ludzi z roślinami. Botaniczną pasję w pełni odzwierciedla mapa z zaznaczonymi miejscami prowadzonych badań i zbioru materiałów (str. 10), zgromadzonych przez Autorów w przeciągu 25 lat.

Pozostałe gatunki pochodzą z tropikalnych regionów Ameryki (m.in. brezylka barwierska, sączyńiec właściwy, genipa amerykańska, boczniak palmetto, hylocereus falitys), Afryki (np. ochona drzewkowata, strofant wdzieczny, wspięga węzowata, drzewo kielbasiane, markhamia złocista) a także Australii (żółtak australijski, liwistonina australijska, szeflera parasolowata) i często jako rośliny uprawiane rozpowszechnione w tropikach Starego Świata.

Z obszernego zestawu prezentowanych roślin tylko nieliczne są w naszej kulturze powszechnie znane. W takich przypadkach (banan zastrzony, cynamonowiec wonny, kawa arabska, kokos orzechodajny, lotos, ryż siewny, tytoń bakun) opisy są wzbogacone i uatrakcyjnione o nieznane, interesujące historie.

Jak już wspominałem, opisy roślin zawierają umiejętnie zebraną garść informacji o ich wyglądzie i występowaniu. Ale to tylko początkowy fragment każdego opisu. Po nim następuje rozbudowana charakterystyka etnobotaniczna. Nosi ona zawsze znamiona wysokiej próby, stanowiąc bogate źródło wiadomości, w tym użytecznych dla osób turystycznie udających się do tego regionu Azji. Posiadanie omawianej książki umożliwi zatem poznanie znaczenia wielu oryginalnie i zagadkowo brzmiących nazw roślin (np. „diabelskie szpony”, „drzewo biedoty”, „drzewo samobójców”, „khi-lek”, „micky mouse plant”, „parchita seko”, „thambolum”, „wczoraj, dziś i jutro”, „żelazne drewno”); nazw miejscowych smakolek kulinarnych, m.in. „asinan”, „es kamur manggis”, „gado-gado”, „kolang kaling”, „matigao”, „molong”, „nasi kuning”, „poi, thambili”, „tom yum gum”) i wielu innych wyrobów użytecznych w życiu codziennym.

Jedną z interesujących roślin drzewiastych jest australijska makademia trójlistna (*Macademia integrifolia*). Ze względu na jadalne owoce (tzw. „orzechy” makademii) Aborygeni znają ją od niepamiętnych czasów, choć dopiero od niedawna zrobiła karierę w Europie. Ich bardzo smaczne owoce zarówno surowe, jak i po uprażeniu, są stosowane w cukiernictwie, przy czym szczególnie subtelnym i wykwintnym smakiem wyróżniają się lody (w Polsce jeszcze niedostępne). Ponadto olej pozyskiwany z orzechów stanowi surowiec do wyrobu cenionych kosmetyków najnowszej

generacji. Naukowa nazwa rodzajowa – *Macademia* pochodzi od nazwiska i upamiętnia Johna Mc Adama, który na początku XX w. wynalazł makadem, czyli nową technikę nawierzchni dróg. Przy tej okazji warto zaznaczyć, że liczna grupa naukowych nazw roślin omówionych w książce pochodzi od nazwisk badaczy przyrody (np. *Adansonia* – Adanson M.; *Alstonia* – Alston Ch.; *Barringtonia* – Barrington D.), podróżników – odkrywców (*Caesalpinia* – Caesalpinus A.; *Garcinia* – Garcin L.), znanego botanika (*Schefflera* – Scheffler J.Ch.), farmaceuty (*Parmentiera* – Parmentier A.), nadwornego lekarza z czasów rzymskich (*Musa* – Musa A.), poświęcona została też królowi szwedzkiemu (*Gustavia* – Gustaw II A.), a nawet politykowi i mecenasowi nauk (*Eichhornia* – von Eichhorn J.A.F.).

Z kart książki dowiemy się też o uogólnionym znaczeniu niektórych roślin. Świadczy o tym umieszczenie wizerunku rośliny jako symbolu bądź to miasta (np. Szenyng, Dżakarta), bądź też narodowego symbolu Hawajów.

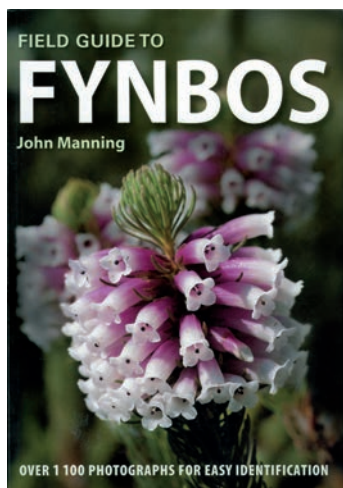
Pod względem edytorskim książka przygotowana została niemal idealnie, jest niemal wolna nawet od tzw. literówek! Dla poprawienia percepcji przydałby się słowniczek niektórych terminów i pojęć, bo nawet absolwentom kierunków przyrodniczych wąsko specjalistyczne określenia (przykładowo: polykormony, kwiaty zygomorficzne, owoce synkarpiczne, mezokarp) mogą nastręczać trudności. W takich przypadkach sięgnięcie do specjalistycznych opracowań będzie konieczne.

Na koniec stwierdzam, że omawiana książka zasługuje na bardzo wysoką notę, jest bowiem obfitym źródłem botanicznej i kulturowej wiedzy o nieprzebranym bogactwie przydatności roślin, nakreślonych świetnym piórem i okraszonych fotografiami. Polecam!!!

Karol Latowski

* Jolanta i Karol Węglarscy. 2006. Rośliny dalekiej Azji. Bogucki Wydawnictwo Naukowe, ss. 400 z 409 barwnymi fotografiami. Poznań. Recenzja: Wszechświat 107 (7-9), 2006r.

John Manning: **Field guide to fynbos**. Struik Publishers, Cape Town, 2008, 507 str., bardzo liczne kolorowe zdjęcia, ryciny kreskowe i mapy rozmieszczenia, miękka opr., format 20,0×14,8 cm. Cena: 225 randów. ISBN 978-1-77007-265-7.



Południowo-zachodni kraniec Afryki jest najbogatszym pod względem florystycznym obszarem na Ziemi i przez fitogeografów powszechnie uważany jest za osobne państwo roślinne – Kraj Przylądkowy, czyli *Capensis*. Ma on kształt półksiężyca, rozciągającego się wzdłuż zachodnich i południowych wybrzeży kontynentu, od miasta Vanrhynsdorp na północy po Port Elizabeth na wschodzie, i zajęty jest w znacznej części przez Góry Przylądkowe, obejmujące szereg przebiegających w różnych kierunkach łańcuchów górskich. Kraj Przylądkowy jest wprawdzie najmniejszym spośród wszystkich państw roślinnych, bo zajmuje tylko 80 tys. km² powierzchni, ale jego flora roślin naczyniowych liczy aż 9600 gatunków, z których około 70% stanowią endemity. I to nie tylko na poziomie gatunkowym, ale także 6 rodzin nie występuje nigdzie indziej poza tym obszarem. Z tej liczby aż 7 tys. gatunków, czyli około 73% całej flory, rośnie w fynbosie, przewodniej formacji roślinnej w Kraju Przylądkowym. Są to wiecznie zielone, twarde, liściaste zarośla zdominowane przez krzewy, krzewinki i małe drzewa o skórzastych, średniej wielkości liściach, jak też o liściach drobnych, igielkowatych lub